

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich poczcie cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs Preislste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-dniowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 7 grudnia 1888

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenzier, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosze w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strasburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Żyrardowie. — Krasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halli n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte - Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 6 grudnia.

Z krajów bałkańskich.

Mimo uspokajającego urzędowego telegramu nadeszłego wczoraj z Białogrodu, wszystkie tamtejsze korespondencje pism niemieckich zgadzają się jak najzupełniej w tym punkcie, że *położenie wewnętrzne Serbii* jest wielce niejasnym i niepewnym, a zwolennicy normalnego i pokojowego rozwoju państwowego żyją tam w ciągłych obawach o dzień jutrzejszy. Król Milan stara się teraz wprowadzić wszelkimi siłami o to, aby wybrnąć z odętu wewnętrznych powikłań i przeciwnych stronniczych interesów — ale wątpliwie jest, czy uda mu się jeszcze w chwili ostatniej uratować nawa państwa od rozbitcia, a samemu utrzymać w ręku ster rządów. Unieważnienie rezultatu ostatnich wyborów do wielkiej skupczyny nie tylko nie prowadzi do takiego rezultatu, ale przeciwnie, zawiera w sobie wielkie niebezpieczeństwo na przyszłość. Wprawdzie stronnicwa będą zmuszone teraz agitacją wyborną, utrzymać w nieco parlamentarniejszych karbach — wprawdzie nie powtórzą się teraz niezawodnie już owe krwawe bójkę, które były nutą przebrzmiewającą w ostatniej wyborczej kampanii — ale koniec końcem według wszystkich okoliczności i symptomatów teraz już można przewidywać, że i tym razem największą część mandatów do wielkiej skupczyny otrzyma groźne dla rządu stronnictwo radykalnej opozycji. Stronnictwo radykalne nie zadowolni się zaś żadną miarą tego rodzaju reformami konstytucyjnymi, jakichby sobie życzył król Milan i na jakie się też ostatecznie będzie mógł zgodzić. Panowanie radykalnych oznaczać będzie zupełny przewrót w stosunkach wewnętrznych i zarazem kierunek stanowczo rusofijski w polityce zewnętrznej Serbii.

W każdym razie z interesem i ciekawością wyczekiwają trzeba przebiegu i rezultatu nowej wyborczej kampanii. Jak już wczorajsza białogrodzka depesza donosiła, ukończył tymczasem już subkomitet komisji rewizyjnej swe prace — a w dniu wczorajszym odbył się małe plenarne posiedzenie rewizyjnej komisji. Telegram dodawał, że w zasadniczych punktach trzy stronnictwa już się porozumiały co do reform konstytucyjnych; każdej chwili można się spodziewać doniesień urzędowych o uchwałach plenarnej sesji.

Ponieważ według nowego konstytucyjnego projektu przedewszystkiem znacznie rozszerzył się na zakres działania rady państwowej, przeto zamianował król Milan pewną liczbę wybitnych politycznych osobistości na radców państwa; między nimi znajduje się i dotychczasowy poseł serbski w Berlinie, Milan Petroniewicz, którego stanowisko obejmie dotychczasowy sekretarz królewski, Milan Chrystycz.

Ekskrólowa serbska Natalia podróżuje obecnie po Bessarabii, gdzie znaczne posiada dobra. Według korespondencji nadchodzących ze Serbii do wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ nie ma to już podlegać najmniejszej wątpliwości, że rola polityczna ekskrólowej zupełnie już jest zakończoną. Ciekawym pod tym względem jest ten szczegół, że król Milan w tej mierze byc nader delikatnym i wspaniałomyślnym. Cokolwiek tylko wprost lub pośrednio mogła być sobie windykować dawniejsza jego małżonka, zostało wysłane — a między innymi i wszystkie drogocenne podarki, jakie otrzymała para królewska przez cały przeciąg wspólnego pożycia.

Wyplacono dalej ekskrólowej w Jassy okragło milion franków w zlocie — ponieważ suma ta na jej nazwisko deponowaną została czasu swego w banku serbskim.

Dalej dowiaduje się „Neue Freie Presse“, że pismo wystósowane do Natalii przez poselstwo serbskie w Bukareszcie — a donoszące jej urzędowo o wyroku rozwodowym — miało być po prostu zaadresowane: „Do pani Natalii Keczko.“ Poselstwo w Bukareszcie otrzymało rozporządzenie, aby wszelką urzędową korespondencją wysłać do ekskrólowej tylko pod tym adresem.

Przechodząc do spraw, dotyczących się *położenia sąsiedniej Bułgarii*, przypomniemy czytelnikom naszym depeszę wie-

deńską z dnia 1 grudnia, umieszczoną we wtorkowym (279) numerze pisma naszego. Donosiliśmy tam o zamianowaniu przez Turcyę po długiej przerwie nowego komisarza cesarskiego dla Bułgarii. Komisarz ten przybywszy do Zofii złożył urzędowe wizyty księciu, ministrom i reprezentantom mocarstw, a zofijska „Swoboda“ docierała wizyty te do znaczenia faktu politycznego, uważając nominację nowego komisarza za symptomat polepszenia się stosunków między Bułgarią a Turcyą. W zapatrywaniu tém zdaje się jednak być dużo optymizmu, bo oto co w kwestyi nowego komisarza piszą ze Zofii do wiedeńskiej „Polit. Corresp.“:

„W kołach politycznych bułgarskich rozprawiano wiele ostatnimi dniami o możliwej zmianie frontu W. Porty wobec Bułgarii i twierdzono, że W. Porta zamierza nawiązać znów z Bułgarią ściślejsze stosunki. Niektórzy posuwali się nawet w swoich kombinacjach tak daleko, iż przypuszczali, że Porta uzna formalnie księcia Ferdynanda władcą bułgarskim. Głównym powodem tych śmiechliwych przypuszczeń była zmiana osób, jaka zaszła w tutejszym komisaryacie tureckim. W miejsce dotychczasowego urzędnika Onika Effendiego, przybył inny, to jest Emin Bej — a ten zgłosił się, jak to zresztą i poprzednik jego w chwili obejmowania urzędu swego uczynił, do ministra spraw zewnętrznych, p. Strańskiego, aby mu się przedstawił i co do niektórych czynności porozumieć. Znaczenie zajęcia tego bardzo przeceniono w Zofii. Okoliczność, że żaden reprezentant innego państwa nie przedstawiał się w podobny sposób obecnej władzy, nie dowodzi niczego, bo wszyscy znajdowali się już w chwili wstąpienia na tron księcia Ferdynanda w swém urzędowaniu; z Carogrodu zaś donoszą nam z kół kompetentnych, że Porta nie zamierza bynajmniej wstąpić na drogę jakiegokolwiek inicytyw w sprawie bułgarskiej.“

Według najnowszej depeszy z Zofii, rząd bułgarski przygotowuje plan założenia uniwersytetu bułgarskiego, na który ma ofiarować sam książę ratami dwa miliony franków. Z początku będą utworzone tylko trzy wydziały: prawniczy, filozoficzny i teologiczny.

Sledstwo przeciw bandytom z Belowy, odbywające się przed sądem wojennym w Tatarbazarzyku, wykazało, że członkowie tej bandy byli zwykłymi rabusiami bez żadnego charakteru politycznego. Herszt bandy, niejaki Sawow, jest starym kryminalistą, wielokrotnie karany za rozmaite zbrodnie. Opowiadania jego o politycznych tendencjach są tém komiczniejsze, gdy się spojrzy na jego towarzyszków. Są to po większej części Wołosi, zaprawni od dawna do kradzieży i rabunku. Ofiarą najścia, Binder, przesłuchiwany przed sądem, złożył zresztą dla Sawowa korzystne zeznanie, gdyż on to uratował mu życie w obec zbójców, pragnących pomścić się koniecznie na Binderze za poprzednie jego zeznanie. Wyrok zapadnie w tych dniach, a nieobejrzanie się w nim z pewnością bez kary śmierci.

Telegramy.

Paryż, 5 grudnia. Parlament francuzki zatwierdził pozycje budżetu, przeznaczone na popieranie sztuk pięknych, a oddalwszy wnioski żądające zmniejszenia liczby biskupstw francuzkich, uchwalił pięć pierwszych artykułów budżetu wyznań. Minister sprawiedliwości oświadczył, że rząd wprawdzie jest zwolennikiem rozdziału między państwem a Kościołem — ale póki konkordat istnieje, trzeba go wykonywać. Jutro dalszy ciąg obrad.

Paryż, 5 grudnia. Poszczególne komisya udzieliła pełnomocnictwa do sądownego ścigania p. Wilsona.

Zamianowano poszczególną komisya dla zbadania zaproponowanej przez ministra finansów ustawy o podatkach dochodowych. Większość komisji jest stanowczo przeciwna temu projektowi.

Londyn, 5 grudnia. Izba gmin zatwierdziła budżet rozchodowy tyczący się Irlandji.

Wiedeń, 5 grudnia. Według tutejszej „Politische Corresp.“ otrzymał cesarz Franciszek Józef z okoliczności jubileuszu rządów swych także i od rosyjskiej rodziny cesarskiej, od królowej angielskiej i od sultana tureckiego depesze z serdecznymi życzeniami, na które również serdecznie odpowiedział.

Rzym, 5 grudnia. Według wiarygodnych doniesień najbliższy konsystorz odroczonej zostanie do miesiąca marca r. p. wskutek trudności, powstałych między Watykanem a Francją i Rosyą w sprawie mianowania nowych Biskupów.

Ateny, 5 grudnia. Izba deputowanych ukończyła obrady nad finansową polityką rządu, a 85 głosami przeciw 54 uchwaliła wotum zaufania dla obecnego gabinetu.

W sprawie ustawy o uldze w ciężarach szkolnych.

I.

Przez ustawę tegoroczną miały gminy szkolne doznać ulgi w utrzymaniu szkoły ludowej. Taki też tytuł nosi ustawa, na mocy której skarż ma płacić zobowiązany do utrzymania szkoły rocznie: na nauczyciela w jednoklasowej szkole, albo na pierwszego nauczyciela w szkole o więcej klasach 400 marek, na każdego następnego nauczyciela zwyczajnego 300 marek, na także nauczycielkę 200 mk., na nauczyciela lub nauczycielkę pomocniczą 100 mk. Przy szkole zatem n. p. o 4 nauczycielach wynosiłby dodatek rządowy 1300 mk. rocznie.

Położenie gmin szkolnych, szczególniej we wschodnich prowincjach, a przedewszystkiem w prowincjach z polsko-katolicką ludnością, stało się ze względu na ciężary szkolne we wielu miejscach rozpaczliwym. Inteligencja niemiecko-protestancka, reprezentowana w licznej biurokracji, stan kupiecki, dotąd przeważnie w rękę żydowsko-niemieckim, sprawiły, że ciężar utrzymania nauczycieli, budowli spoczynka niemał na proletaryacie lub na niewielkiej w pośród niego liczbie zamężnych współobywateli. Dodajmy do tego, że te ciężary się podwoiły, odkąd we wiadomych celach rząd liczbę nauczycieli przy szkołach wszędzie tak znacznie powiększył.

Sejm przeznaczal w budżecie około 13 milionów marek na zapomogi dla potrzebujących gmin szkolnych. Z tego funduszu rząd udzielał wielu gminom i u nas zapomogi wprawdzie nie tak znaczne, jakby tego we wielu razach położenie gmin przeciężonych wymagało, ale jednakże przynoszące wielką ulgę. Wiemy i to, że w ostatnich latach rząd domagał się we wielu razach zrzeczenia się prawa prezentowania nauczycieli w zamian za te zapomogi. Dziś skutkiem ustaw antypolskich prawo gmin pod tym względem stało się iluzorycznym.

Położenie gmin szkolnych pod względem materialnym idzie w parze z ogólnym położeniem kraju. Upadek rolnictwa pociągnął za sobą upadek przemysłu i handlu w małych miastach tak znaczny, że się rozpoczęła i tutaj prawdziwa kryzys, co na siłę podatkową gmin szkolnych katolickich oddziaływać musi. Kryzys ta nie daje się tak we znaki gminom protestanckim szkolnym, bo w nich siłę podatkową stanowią urzędnicy tak liczni i wszyscy ci, których oni wraz z rządem pośrednio lub bezpośrednio popierają.

Dla tego nowa „ustawa na ulżenie ciężarów szkolnych“ dawała prawo do nadziei, że ulga prawdziwie nastąpi.

Tymczasem dowiadujemy się, że co jedna ręka nam dała, druga chce odbierać.

Donoszą nam o kilku takich wypadkach, w których skutkiem nowej ustawy rejencya cofa dawne zapomogi, jakie gminy od rządu z funduszu etatowego pobierały.

Przypuszczamy, że gmina o 4 nauczycielach pobierała 1500 marek rocznej zapomogi i liczyła, że mając prawo teraz do 1300 marek dodatku, będzie mogła obniżyć repartycyą, tak bardzo obciążającą, mimo tej zapomogi, gminę, — jakież jęj rozczarowanie, gdy rząd tę zapomogę całą lub częściowo cofa! Piękny interes wtedy gmina na tej ustawie zrobi. Dostanie wprawdzie na mocy prawa 1300 marek a straci dawniejszej zapomogi 1500 marek.

Tendencją prawa była ulga w ciężarach. Gdzieżby w takim razie była ulga? Byłoby to zaprzeczeniem całej tendencji prawa, wprost ironią, gdyby taka praktyka mogła być rezultatem interpretacji ustawy „o uldze w ciężarach szkolnych“.

Z tego powodu dla objaśnienia kół interesowanych a zarazem w nadziei, że wszystkie pisma polskie odnośną informacją pouczą czytelników swoich o powinności dopatrzenia się swoich praw przedstawiamy materyał obrad sejmowych w tej kwestyi.

Przekonani jesteśmy, że gdy się i miejscowe władze w takowym rozpatrzeniu, przy interpelacji tej ustawy nie będą mogły z oka spuścić jęj tendencji t. j. ulgi w ciężarach szkolnych.

Te gminy szkolne, których położenie materialne tego nie wymagało, które więc nie były stósownie do art. 25 konstytucyj „im Unvermögensfalle“, nie odbierały żadnej zapomogi. Gminom takim teraz nadaje się beneficjum zapomogi w formie pensji powyższej wymienionej dla nauczycieli, mimo, że ich siła podatkowania nie była wyczerpana lub przeciężona.

Gminy zaś, którym rząd udzielał zapomogi, jako znajdującym się „im Unvermögensfalle“, gdy na mocy ustawy otrzymują nową zapomogę, lecz równocześnie mają stracić dawną, jakieżż doznają na mocy tej ustawy ulgi? Gdzież tu jest cel prawa przeprowadzonego?

Zamożniejsze gminy doznają więc ulgi, — biedniejsze mają pozostać przeciężone i ciężarami szkolnymi po prostu wyczerpywać po mału swoje siły.

Tego prawo nie chciało, bo chcieć nie mogło czegoś nielogicznego.

Otchłania bezdenna

jest każdorazowy budżet armji niemieckiej; miliony znikają w nim bez śladu, a coraz to nowych żąda na milionów. Zaledwie umysł opodatkowanych nieco się uspokoiło po niemilej niespodziance, jaką im sprawił projekt rządowy, wymagający 117 milionów marek na powiększenie marynarki, a tu nowa pojawia się pogłoska o dalszych 40 czy 50 milionach, potrzebnych rządowi rzekomo na zwiększenie artylerji polowej, a mianowicie jęj zaprzęgów. Po niejasnej odpowiedzi, udzielonej w parlamencie przez ministra wojny na interpelacyą postła Richtera spodziewać się napewno należy, iż rząd, jeżeli nie więcej, to w każdym razie tyle na cel rzeczony zażąda! — „Decyzja jeszcze nie zapadła“ — oświadczył pan minister, co innemi słowy powiedziećby można: „Zaczekajcie, zażądamy nieco później!“

Wiemy zresztą, jak zżęcznie działa wojskowo-budżetowa „sruha“ rządowa. Najprzód występuje rząd z jedną, najłatwiej dającą się uzasadnić pretensyą, a gdy parlament ją uchwali, wysuwa następnej, tak niby to od niechcenia, drugą i trzecią, w postaci etatu nadatkowego, będąc pewnym, że sprzyjającą mu większość parlamentu wszelkie pretensje jego uchwali. Gdyby od razu z niemi wystąpił, mogłoby to zle w kraju wyrzec wrazenie, ponieważ suma wszystkich pretensji, razem zliczona, wyglądałaby zbyt groźnie. Przerwy pomiędzy wniesieniem jednego a drugiego projektu zużywa zaś prasa półurzędowa bardzo

zżęcznie, ażeby uspokoić opinią publiczną i pogodzić ją z myślą nowych olbrzymich wydatków na wojsko lub marynarkę.

Dzieje się to corocznie, i corocznie chwytą się rząd i prasa półurzędowa tych samych środków w celu przekonania ludności o konieczności nowych wydatków wojskowych. Dziwić się też jedynie należy, iż większość wyborców niemieckich zawsze jeszcze da się uwieść.

W pierwszeli linii używa prasa półurzędowa ku temu porównań niemieckiej sily zbrojnej z sily Francji lub Rosji. Dzisiaj też wylicza już prasa półurzędowa, że Rosya i Francya posiadają razem nie mniej jak 8536 dział polowych, podczas gdy Niemcy mają tylko 2365, Austria 1616 a Wlochy 1694 dział. Trzy sprzymierzone mocarstwa posiadałyby więc według zestawienia tego o blisko 3000 dział mniej niż Francya i Rosya. Brzmi to naturalnie bardzo niebezpiecznie i niejednego z poczciwców niemieckich zastraszyc może. Czy liczby powyższe są autentyczne, sprawdzić na razie nie możemy. Chociażby i tak było, to zważywszy jeszcze należy, iż większa część dział rosyjskich istnieje tylko na papierze, jest więc dla potęgi potrzebnej przymierza wręcz nieszkodliwa. Na to atoli prasa półurzędowa nie zważa — jęj chodzi o wykazanie konieczności dalszych zbrojeń, w środkach ku temu potrzebnych zaś nie przebiera. Stara się ona zresztą i oddziaływać na Austrya, zachęcić ją także do coraz to nowych wysiłków na polu militarnym.

Niejedną pewnie z pośród płacących ciężkie podatki obywateli, doznaje uczucia zazdrości, gdy porówna budżet rzeszy niemieckiej z budżetem unii amerykańskiej, która spodziewa się w roku przyszłym znowu znacznej przewyżki dochodów i to co najmniej 228 milionów marek.

Przewyżka ta przeznaczona jest na spłatę długów, które za lat dziesięć mniej więcej do ostatniego szylinga spłacone zostaną. Ciekawa rzecz, ile wówczas wynoszą będą długi rzeszy niemieckiej, które dzisiaj już długi unii amerykańskiej niemal przewyższają i mniej więcej o tyle corocznie wzrastają, o ile długi Stanów Zjednoczonych się zmniejszają. Tego rodzaju porównań unika atoli prasa półurzędowa ze zaszty.

Innym znów środkiem poruszania sruby etatowej jest dla prasy półurzędowej groźba wojny. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej pojawiają się corocznie niemal podczas obrad nad budżetem rzeszy niemieckiej groźne chmury na horyzoncie politycznym. I dzisiaj znowu strasy prasa półurzędowa naród niemiecki zbliżaniem się wojsk rosyjskich ku zachodniej granicy, ba, nawet nienuknionego wywołczy Boulanger'a, — przypomina niedawne zatargi z Hiszpanią, która dzisiaj rzekomo zbliża się ku Francji, byle tylko pozyskać dla swych projektów rządowych placet parlamentu i rzeszy.

Ze armia rosyjska zbliża się ku granicy niemiecko - austryackiej, zaprzeczyć trudno. Czy atoli rzeczywiście — jak to twierdzi prasa półurzędowa, stoją nad granicą tą lub w jęj pobliżu blisko dwie trzecie wszystkich sił rosyjskich, o tém na razie wątplimy. Chociażby atoli i tak być miało, to czyż dotychczasowe siły armji niemieckiej, posiadającej do dyspozycji tak szeroko rozgałęzioną sieć strategicznych kolei żelaznych, nie wystarczają? Czy koniecznie trzeba nowych wysiłków, nowych dla narodu ciężarów? Sruba wojskowa jest w Niemczech do ostatecznego wykreślenia kranca, nie wiele też potrzeba, a łatwo przekroczyć się lub pęknąć może.

Rzesza niemiecka dokonuje dzisiaj już na polu wojskowym nadludzkie niemal wysiłków. Cóż będzie, jeżeli naprężone stosunki polityczne jeszcze lat parę potrwać?

Kongres

półurzędowej prasy prowincjonalnej

odbył się w Berlinie na dniu 7 października r. b., a dopiero dzisiaj dowiaduje się o nim świat z poufnego okólnika, który dostał się w ręce redakcyi „Freis. Ztg.“ Organizacya prasy półurzędowej, wychodząca z biur prasowych rządu, obejmująca, jak wiadomo, obok wielkich dzienników stołecznych i licznych półurzędowych korespondencji także bardzo wielką liczbę gazet prowincjonalnych, oddanych bezwzględnie rządowi i drukujących tylko takie artykuły, które chwala czyni i zamiary rządu a gania przeciwników

ządu. Dzienniki te mają mianowicie obowiązek drukowania krótkich artykułów wstępnych, które redaguje biuro prasowe w Berlinie i w jednej i tej samej formie rozysła tym wszystkim piśmowym prowincjonalnym, — i to drukowania ich bez podania źródła, a więc niejako jako artykuły oryginalne redakcyi. Liczba tych gazet wynosi w Niemczech 200 do 300: są one po większej części równocześnie także urzędowymi tygodnikami powiatowymi. Wszystkie takie pisma półurzędowe uwzględniają władzę przez przesyłanie im ogłoszeń urzędowych. Wiele z tych gazet otrzymuje także prawdopodobnie pieniężne wsparcie z funduszy przysługujących rządowi na rzecz prasy półurzędowej, czy to w formie subwencji wypłacanej wydawcy, czy też w formie pensji dla personelu redakcyjnego. Jest to rodzaj prasy, która nie jest ani konserwatywna, ani wolno-konserwatywna, ani wreszcie narodowo-liberalna, lecz jedynie zawsze i wszędzie pragnie iść ręką z rządem; jest to prasa posuwająca swój serwilizm wobec rządu do granic, poniżających najniżej wyrażone pojęcia o godności człowieka....

Tego rodzaju prasa prowincjonalna zawiązała się tedy na podstawie kongresu odbytego na dniu 7 października w Berlinie w „Związku stanowczo rządowej prasy prowincjonalnej.“ Wspomniany okólnik powiada, że utworzenie tego związku „doznało bardzo sympatycznego przyjęcia ze strony bardzo poważnej.“ Postanowiono założyć w Berlinie wspólne biuro, na którego czele stanąć ma jenerałny sekretarz związku. Biuro to jednak nie ma bynajmniej zastąpić biura prasowego rządu; przeciwnie, biuro to ma, „uwzględniając dotychczasową pomoc redakcyjną“, wydawać korespondencję o rzeczach, o których pisma te nie otrzymują sprawozdań urzędowych. Korespondencja więc nie będzie dostarczała „artykułów wstępnych“ — tak głosi wspomniany okólnik — lecz ma półurzędowo prasie prowincjonalnej służyć i takimi informacjami, dla których rząd nie ma najmniejszego politycznego interesu. Mechanizm bowiem biurokratyczny biura prasowego okazuje się nieco za ciężkim w komunikowaniu właściwych wiadomości. Dla tego to ma jenerałny sekretarz półurzędowym dziennikom prowincjonalnym dostarczać tak szybko berlińskich nowin, aby prasa prowincjonalna „równocześnie z prasą stołeczną mogła je podać swym czytelnikom.“

„Przez wyprzedzenie dzienników przedwzrosty na prowincyi“ pragnie półurzędowa prasa prowincjonalna „zyskać sobie zwolenników i po za własnym obywatelstwem.“ Jenerałny sekretarz ma zaopatrzyć półurzędowe gazety prowincjonalne „mianowicie w małe, pełne dowcipu pogadanki“, ma „śledzić baczenie prasę przeciwną, aby jej utrudnić jak najbarziej egzystencję.“ Tego rodzaju biuro — czytamy dalej w okólniku — „za którym stoją setki pism z setkami tysięcy czytelników, stanie się niewątpliwie potęgą.“

Dotąd atoli prowincjonalne dzienniki półurzędowe przyzwyczajone są bardziej do odbierania pieniędzy, aniżeli do ich wydawania, to też tymczasowo każde pismo zapłaciło tylko 4 marki wstępnego do Związku. Pisma, które nie przystąpią do dnia 15 grudnia, zapłacą wstępnego do kasy Związku 20 marek. Nie ulega jednak wątpliwości, że w owym kompetentnym miejscu znajdują się w danym razie fundusze i dla pana sekretarza jenerałnego. — Poznański „Tageblatt“ także należy do prowincjonalnych pism półurzędowych.

Szkola ludowa a Kościół w Austrii i trzy najnowsze wnioski szkolne.

(Dokończenie.)

Nie będą też naruszone artykuły 17 ustawy z dnia 21 grudnia 1867 ani §§ 1 i 9 do 11 ustawy z dnia 25 maja 1868, opiewające, że państwu służy względem całej sprawy wychowania i oświaty prawo naczelnego nadzoru i kierownictwa, jeżeli Kościołom, względnie władzom wyznaniowym, zapewni się większy wpływ na szkoły ludowe, albowiem każdy Kościół, czyli władza wyznaniowa, będzie wykonywała ten wpływ swój obok państwa i wspólnie z niem, a nie po nad państwem, a zatem państwa wpływ, jaki ma obecnie na szkołę, pozostanie nienaruszonym w jego sferze. Owsem § 7 art. I we wniosku Lichtensteina gwarantuje państwu najwyższe kierownictwo i nadzór nad systemem wychowania i nauczania w szkole ludowej i nie znosi organów państwa, postanowionych nad tą szkołą i nad seminarjami nauczycielskimi.

Nie sprzeciwia się zatem — jak widzimy — projekt o szkołach wyznaniowych zasadzie fundamentalnych ustaw austriackich, lecz nie tylko, że się nie sprzeciwia, ale owsem jest konsekwentnym rozwinięciem tych ustaw w kierunku jak najdalej idącego liberalizmu. Jeżeli bowiem mieliśmy poprzednio wspomnieć, że byłoby to tyranią zmuszać rodziców do oddawania swych dzieci na wychowanie do szkół, w których ono nie odbywa się na zasadach religii, jaką one wyznają, to zarazem ponownie zaznaczymy, że byłoby to przeciwne artykulowi 14 ustawy zasadniczej z dnia 21 grudnia r.

1867, który brzmi: „Zupełna swoboda wiary i sumienia jest każdemu poręczona“, a ztąd wypływa, że utworzenie szkół przystępnych tylko dla dzieci tego samego wyznania jest oczywistym postulatem i prostym wynikiem ustaw zasadniczych, że nie tylko nie narusza wolności osobistej, ani religijnej, ale taką wolność i ubezpiecza.

Poważny też zarzut jest, że w praktyce nie da się przeprowadzić wyznaniowości szkoły, albowiem istniejący przymus szkolny zmusza rodziców niemożliwych zapewnić dzieciom nauki w domu, by posyłać je do istniejącej w miejscu szkoły, przyczem każdy obywatel płaćący państwu podatki, ma prawo żądać od niego, by mu dało możliwość spełnienia tego obowiązku. Cóż więc natenczas powiemy, jeżeli w jakichś miejscowości n. p. na 100 dzieci jednego wyznania znajduje się 10 dzieci innego wyznania religijnego?

Istotnie jest trudność nie mała odpowiedzieć na to pytanie, ale odpowiadając trzeba mieć na względzie:

- a) zadanie szkoły, którym jest wychowanie obywatelstwo-religijne,
- b) prawo rodziców tych dzieci, które są pod względem swego wyznania w mniejszości, do tego, by się wychowywały na zasadach religii, jaką wyznają, wreszcie
- c) prawa, jakie posiada większość dzieci.

Mając te trzy momenta, które są wszystkie wielkiej doniosłości na uwadze, niepodobna dopuścić, by mniejszość dzieci dla tego samego, że jest mniejszością, została poddana większości i musiała uczyć się do szkoły prowadzonej na zasadach obcej religii. Tém mniej można żądać, aby większość z powodu tego, że do szkoły pragnie uczęszczać pewna liczba dzieci innego wyznania, pozbawiona była prawa wychowywania się na podstawie swojej religii. Nie pozostaje zatem nic innego, jak dla tej miejscowości, jeżeli można, inną szkołę utworzyć, jeżeli zaś takich dzieci innego wyznania jest za mała liczba na to, aby dla nich osobną szkołę utworzyć, natenczas wypada przestrzegać ściśle, aby ich rodzice starali się sami o ich wychowanie i kształcenie domowe. Ze względu zaś na to, iż taka domowa nauka jest połączona z pewnymi kosztami, słuszność wymaga, aby od podatków, uiszczanych tytułem utrzymania szkoły, zostali zwolnieni. W takim razie państwo pozostawiało na stanowisku ściśle międzywyznaniowem, wyznawcy jednej religii, będący w większości, nie potrzebowałiby czynić ustępstw wyznawcom innych religii, ci zaś wzajemnie nie potrzebowałiby rezygnować ze swych praw na rzecz większości, a mimo to i przymus szkolny w zasadzie byłby utrzymany.

Niezawodnie, że nie rzadko zdarzyłyby się wypadki, że dzieci byłoby pozbawione nauki i wychowania, ale byłoby to zle minimalne raz, że stosunkowo byłaby mała liczba takich dzieci, a powtóre, że ich władza duchowna mogłaby polecić swym funkcyjnarjom, aby przedewszystkiem dbali o wykształcenie takich dzieci w kierunku moralnym.

Nareszcie inny zarzut uczyniony już nie szkołom wyznaniowym, ale raczej stylizacji wniosku Lichtensteina jest, że za mało uwzględnia on samodzielną rolę szkoły, która obok rodziny, Kościoła i państwa powinna mieć także wpływ w dziele nauczania i wychowania. Uznajemy zarzut ten za niezasadniony z tego powodu, że wniosek Lichtensteina podaje tylko kilka ogólnych zasad mających na celu wskazanie, w czym ma być dzisiejsza, wadliwa ustawa szkolna zmieniona, o czym te zasady nie mówią, to albo ma pozostać tak, jak jest obecnie, albo może zostać zmieniona przez ustawodawstwo. Nie wątpliwie, że byłoby pożądane, by szkoła jako przedstawicielka nauki posiadała jak najszersze atrybuty przedewszystkiem w kierunku inicjatywy, konstatujemy zaś, że nadaniu jej tych atrybutów wcale nie przeszkadza wniosek Lichtensteina.

Dla nas w szczególności wniosek Lichtensteina pominawszy już jego wielką zaletę, że jest w całem słowa znaczeniu autonomiczny i w ten sposób ułożony, że dopuszcza daleko idących zmian w ustroju szkół, posiada z politycznych względów bardzo doniosłe znaczenie.

Znaczenie to uwidoczni się w postawieniu radzie szkolnej krajowej tych atrybutów, jakie ona posiada obecnie. Przez to samo daje on krajowi gwarancje, że gdyby ewentualnie pewne czynniki, mające wpływ na szkołę, chciały w niej coś przedsięwziąć, coby było na szkodę kraju, rzeczona magistratura mogłaby temu przeszkodzić.

Powtóre w obec dzisiejszych szkolidnych dla społeczeństwa prądów wniosek rzeczony dopuszcza do wpływu nad szkołą pewną rękę Kościoła, który dla żadnej narodowości nie okazuje się nieprzychylnym, dla naszej zaś w wielu wypadkach jest sam jedynym przyjaciele, ostatnim szczytnym warunkiem wstrzymującym jej zagładę. Nie tylko zatem jako czynnik religijno-moralny, ale i polityczny objąłby on wpływem swym szkołę elementarną.

Nareszcie wniosek Lichtensteina pochodzi od frakcji solidarnej z nami związanej nie węży chwilowem, niennaturalnem, ale w imię uczciwej zasady sprawiedliwości, na jakiej ludy monarchii habsburskiej powinny być rządzane, w imię

zasady: oddaj każdemu, co mu się należy, a wiadomo, że na tak uczciwej zasadzie zawarty sojusz jest najtrwałszym.

To mając przed oczami naszą reprezentacja powinna pamiętać, że chociaż Galicya milczy dla wiadomych przyczyn, o których tu mówić nie należy, to ludy w Austrii życzą sobie gorąco zaprowadzenia szkół wyznaniowych, jeżeli na adresach petycyjnych do parlamentu znajduje się blisko milion podpisów.

Ks. prof. dr. Tadeusz Gromnicki.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 5 grudnia.

(8 posiedzenie.)

Parlament niemiecki obradował dzisiaj w dalszym ciągu nad etatem armii. Przy pozycyi *sądowictwa wojskowego* zainterpelował poseł *Rickert* (wolnom.) ministra wojny, jak stoi sprawa tak dawno już zapowiedzianej reformy tegoż sądownictwa. Niedostateczność dotychczasowego systemu stwierdzono przeciw jego ogólnie. Należałoby więc raz na serwo pomyśleć o reformie, ponieważ dotychczasowy system daje się mianowicie pozasłużbowym oficerom, podlegającym sądom wojskowym, mocno we znaki.

Minister wojny oświadczył w odpowiedzi na interpelacyję posła *Rickerta*, iż zdaniem jego nie można rychlej rozpocząć reformy sądownictwa wojskowego, dopóki sprawa sądownictwa cywilnego ostatecznie uregulowana nie zostanie. Zresztą sam uznaje, iż dotychczasowy system jest niedostateczny.

Poseł *Bernuth* (nar.-lib.) poparł żądanie posła *Rickerta* i przyrzekł, iż każdy odnośny wniosek również popierać będzie, za co mu poseł *Rickert* następnie podziękował.

Poseł *Richter* wskazał na wypadek *Ehrenberga* i zaznaczył, iż system tajnego piśmiennego postępowania, jaki praktykuje się dotąd w sądach wojskowych, nie odpowiada już duchowi nowoczesnego prawodawstwa.

Następnie przyjął parlament kilka innych pomniejszych pozycji, a mianowicie pozycyę feldmarszalka *Mollkego* i *Blumenthala* bez dyskusji. Zacięta debata wywiązała się natomiast przy pozycyi *dostaw wojskowych*. Antysemita poseł *dr. Boeckel* załił się na żydowskich dostawców armii, którzy zdaniem jego popełniają haniebne oszustwa, dostarczając wojsku żywność stęchlą i starą. Mówca przytoczył kilka podobnych wypadków i radził, aby w przyszłości administracja wojskowa zakupowała potrzebne produkty wprost od producentów. Minister wojny odpowiedział, że w przytoczonych przez posła *Boeckela* wypadkach zarządził srogo śledztwo. Zresztą zaznaczył, iż administracja wojskowa dzisiaj już po większej części bierze żywność wprost od producentów, na czém zresztą najlepiej wychodzi.

Odpowiedź ministra dała pp. *Rickertowi* i *Richterowi* powód do ponownego poruszenia sprawy agitacyi wyborczej za pomocą stowarzyszeń landwery. W ostryj dyskusyi, jaka się w skutek tego wywiązała, używał marszałek kilkakrotnie gwznowka, wzywając mówców do porządku. W końcu oświadczył minister, iż w razie pp. *Richterowi* i *Rickertowi*, sprawa agitacyi wyborczej jest niejasna, stawić mogą każdej chwili odnośną interpelacyją. Nie mniej zacięta polemika wywiązała się także pomiędzy posełem *Richterem* a posełem *dr. Boecklem*, w której wziął także udział pastor *Stoecker*.

Dr. Boeckel zarzucił, iż żydzi dają pieniądze na agitacyę wolnomyślnych, na co poseł *Richter* odpowiedział, iż konserwatyści usunęli w Berlinie kandydaturę posła swego *Cramera* w zamian za 10,000 mr., ofiarowane im przez żydów bankiera *Bleichroedera*. Cała dyskusya przybrała w skutek tego charakter polemiki osobistej.

W końcu uchwałił parlament i pozycyę *wojskowych zakładów wychowawczych* i kilka innych pomniejszych, naczem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 12. Na porządku dziennym: Pierwsza debata nad projektem ustawy o zabezpieczeniu robotników na starość i na wypadek niezdatności do pracy.

KORESPONDENCYE.

Kalisz, 3 grudnia.
(Śmierć burmistrza. — Defekta. — Trwonienie grosza. — Teatr.)

(K.) Prawdziwie smutne uczucie zwątpienia ogarnia człowieka, patrzącego bezstronnie na ogólną deprawacyę obyczajów i narodził się nam, na egoizm w klasach inteligentnych a niemal dzikość u klas robotniczych — na to zdzierstwo i niechlujstwo żydostwa, tak w kraju licznie rozsiadanego, i ostatecznie na tę falangę urzędników, tych właściwych rozsądniców prawdziwego nihilizmu, wśród których przepakstwo i korupcyja rządzi wymiarem sprawiedliwości.

Tych kilka uwag nasylna nam śmierć burmistrza naszego miasta, *Przedpiskiego*, zmarłego w zeszłym tygodniu. W przeddzień śmierci burmistrz ten, Polak z urodzenia, dawał bankiet na cześć gubernatora tutejszego. Naturalnie szampań lał się strumieniami. — Na drugi dzień znaleziono burmistrza bez duszy, ale zarazem wykryto defektów na przeszło 20,000 rsr. w kasie tegoż burmistrza jako prezesa dobroczynności kaliskiej lokowanych. Obecnie suma ta wyrokem gubernatora ma być kasie zwrócona przez członków niewinnej dyrekeji dobroczyn-

ności, którzy z kasą nie wspólnego nie mieli.

Ale i inny fakt, który nas do wstępnych uwag nastroił. Obywatel pobliski, pan N. . . z Rz. . . wydał prawdziwie luksusową ucztę dla młodej pary małżeńskiej z sąsiedztwa, — a fakt ten kosztował 5000 rsr., zapożyczonych na grubo procenta od żydów. Pan N., mając skromny majątek, to jeden z kwiatków złotej młodzieży kaliskiej. Wyjechał on zaraz po owym bankiecie do Nizy, z kądzapewnie zaglądając do Monaco, by do reszty dokonać potrzebnego „szyku“.

Widząc to i słysząc nado w kołach obywatelskich, tak miejskich jak wiejskich, rozmowy jedynie o zabawach, rautach, kuligach, koncertach, teatrach i t. d., zdawaćby się mogło, że kraj nasz, to zaiste kraina miodem i mlekiem płynąca. A to prawdziwie niedza poziłaczana, Obywatel zboża sprzedając nie może, bo kupców nie ma, chyba, że na pół darmo im zboże odstąpi, kupcy po miastach błądają, iż ani za gotówkę zapłacą, nie mogą, — a żydzy, mający zapas gotówki, wyczekują jedynie korzystnych licytacyi majątków ziemskich lub kamienic.

Bawi tu obecnie trupa p. *Tekla*, — cieszy się atoli tylko wtenczas uznaniem, gdy ańsz oznajmi operetkę, w rodzaju „Pieśńka Helena, „Życie Paryskie“ itp. — pustki natomiast są w teatrze przy wystawieniu poważniejszych utworów dramatycznych.

Kraków, 4 grudnia.

(Jubileusz cesarski. — Gmach muzealny. — Matejko. — Arcyksiążę Rudolf. — S. p. Karol Rogacki.)

(□) Donosim że w jednej z poprzednich korespondencyi, że, spełniając życzenie cesarza, aby w miejsce uroczystości, jakiego gminy miast i różne instytucje z powodu czterdziestolecia rocznicy wstąpienia jego na tron ochodździ zamierzały, uczcić raczej pamiętkę dnia tego przeznaczaniem kosztów, jakiego zamiar ten za sobą pociągają, na cele dobroczynne lub zakłady ogólnej użyteczności, reprezentacyja gminy miasta Krakowa naradzała się na tajemnym posiedzeniu nad stosownym spełnieniem tego życzenia i brała wznieście gmachu dla muzeum przemysłowego na uwagę. Zamiar ten powzięty został rzeczywiście, a na następnym publicznym posiedzeniu uchwalono: wznieść gmach dla „Muzeum Przemysłowego imienia cesarza Franciszka Józefa“, a w gmachu tym umieścić przedewszystkiem cenne zbiory p. *Baranieckiego*, mające dziś zbyt szczerpłe pomieszczenie w salach OO. *Franciszkanów*.

Biorąc bogactwo pomienionych zbiorów i tych, które jeszcze w celu udokonalenia Muzeum nabyć wypadnie, na uwagę, gmach tego rodzaju wymagać będzie oczywiście nie małego nakładu.

W chęci więc ulżenia ciężaru gminie miasta, postanowił wydział wielki zamóżyć tutejszą kasy oszczędności, łącząc się do celu uczczenia jubileuszu cesarskiego z reprezentacyją gminy miasta Krakowa, przeznaczyc zysków przez pomienioną kasę w roku 1888 osiągniętych na budowę gmachu muzealnego imienia cesarza Franciszka Józefa kwotę 50,000 złr.

Tak więc stanie połączonymi siłami instytucya, której potrzeba dla miasta naszego uznano już od dawna.

Dzieło *Jana Matejki* „Kościuszkę o bitwie pod Racławicami“ doznaje na wystawie w *Kiinstlerhausie* wiedeńskim jak najpowszechniejszego uznania, tak ze strony znawców rozwodzących się w swych recenzjach z wielkimi pochwałami nad mistrzowskim wykonaniem jego, jak ze strony zachwyconych nim artystów, którzy, aby dać wyraz uwielbieniu swemu, wybrali na ogólnym zgromadzeniu wiedeńskiego Towarzystwa artystycznego jednogłośnie mistrza *Matejkę* honorowym członkiem Towarzystwa. W tych dniach nadszedł tu telegram zawiadamiający *Matejkę* o tej uchwale artystów.

Przed czterema dniami odbył następca tronu austriackiego, arcyksiążę *Rudolf*, zapowiedzianą już poprzednio inspekcyę zakładu kadetów w *Łobzowie*. Przybył on na dworzec krakowski w sobotę kurierskim pociągami o godzinie 7 z rana, a wypisywy herbatę w poczekalni I klasy, ruszył zaraz do *Łobzowa*. Skutkiem objawionego życzenia nie było na dworcu żadnego urzędowego powitania. Po odbytej inspekcyi wyjechał arcyksiążę o godzinie 12 1/2 osobnym pociągami dworskimi bez adjutantów do *Krzeszowic*, gdzie go oczekiwali na dworcu hr. *Artur* i hr. *Andrzej Potoccy*. Po śniadaniu w zamku odbył się krótki pójad na jelenie w parku *krzeszowski*, gdzie z ręki dostojnego gościa, będącego zwołanym myśliwym, padło dziewięć sztuk pomienionych zwierzyny, między niemi pięć szesnastaków. Był potem obiad, w czasie którego przygrywała kapela pułku *krakowskiego* pod kierunkiem dzielnego kapelmistrza *Hocka*, a o godzinie 10 i pół odjechał arcyksiążę kurierskim pociągami, dając do *Wiednia* na jubileuszową uroczystość cesarską, właśnie na dzień następny przypadającą.

Śmierć zabiera nam w tym roku dotkliwie ofary. W tych dniach zakończył swój żywot dożyłszy 87 lat i zaszczytnym kierunkach pracy społecznej, czczonego w szerokich kołach *Karol Rogacki*.

gawski. Zwłoki jego odwieziono do grobu rodzinnego w *Olpinach*. Eksportacya na koleją żelazną odbyła się wśród licznego udziału duchowieństwa, inteligencyi miejscowej i obywatelstwa z bliższych i dalszych okolic.

Bogate swe zbiory, składające się z galerii obrazów znakomitych mistrzów, jak *Pawła Veronese*, *Tycjana*, *Caracci* i wielu innych, — z majolików, między którymi znajdują się także wyroby mistrza *Luca de la Robbia*, — z emalii limuzyjskich, bronzów, makat, broni i mebli starożytnych, tudzież z licznych wykopalisk krajowych, zapisał ś. p. *Rogawski* do gabinetu archeologicznego uniwersytetu jagiellońskiego z warunkiem, aby tam stanowiły osobną całość pod nazwą „Zbiorn *Karola Rogawskiego* z *Olpin*“. Opiekę kuratorską nad temi zbiorami oddał ofiarodawca hr. *Konstantemu Przeczdzickiemu* z następstwem w rodzie jego. Cześć pamięci zacnego człowieka i zasłużonego obywatela!

Łwów, 4 grudnia.

(Jubileusz cesarski. — Sprawa kukizowska. — Powieści Sienkiewicza. — Nowy redaktor „Niedzieli“.)

(a) Czterdziesta rocznica wstąpienia na tron cesarza *Franciszka Józefa* upamiętniona została w kraju naszym licznymi fundacyami. Szereg ich jest zbyt długi; „Czas“ *krakowski*, który je spisał, wlicza takich fundacyi 62, a codziennie tworzą się nowe. Pierwsze miejsce w szeregu tych objawów należy się fundacyi Sejmu krajowego, który, jak wiadomo, przeznaczył na wieczne czasy 12,000 złr. na stypendya dla galicyjskiej młodzieży, kształcącej się w wyższych zakładach naukowych. Rada miasta *Lwowa* uchwałała wybudować gmach na pomieszczenie nowej szkoły przemysłowej i istniejącego już Muzeum przemysłowego, na co ofiarowała kasa oszczędności 400,000 złr. — inne reprezentacye gminne uchwałyły różne fundacye dobroczynne, tak samo reprezentacye powiatowe jako i wybitniejszą instytucyę krajową. Zaiste, kraj nasz okazał się wdzięcznym monarsze za jego sprawiedliwe rządy i słusznie też jeden z tutejszych dzienników pisze, że „nie masz nikogo póśród dzisiejszego naszego społeczeństwa polskiego, kto by z głęboką wdzięcznością nie wymawiał imienia tego Monarchy, i kto by przywodząc sobie obraz Jego na pamięć, nie wyobrażał Go sobie pełnego majestatu, z dłońmi szlachetnie ku nam wyściągniętą.“ — Oby się i gdzieindziej przekonało, że *iustitia est fundamentum regnorum*, że kraj sprawiedliwie rządzony, zawsze umie okazać się wdzięcznym.

W sobotę urządzili członkowie kasy narodowego bankiet pożegnalny na cześć namiestnika *Morawy* p. *Hermana Loebła*.

Rozprawa karna w sprawie *kukizowskiej* odbędzie się dnia 14 stycznia r. p. Odroczenie to nastąpiło w skutek przedstawienia obrony, nie mogącej się w tak krótkim czasie załatwić nalezyicie z obfitym materjałem nagromadzonym przez sędziego śledczego. Skład trybunału nie jest jeszcze ustanowiony, tyle tylko jest pewnem, iż przewodnictwem obejmie radca p. *Paweł Simonowicz*.

P. *Albert Wilczyński* złożył redakcyę pisma ludowego „Niedziela“, a wydział „Macierzy polskiej“ uchwałił powierzyć kierownictwo tego pisma p. *Teofilowi Merunowiczowi*.

Ostatnie dwie powieści historyczne *Sienkiewicza* zostały przerobione dla ludu i ukazywały się jako najnowsze tomiki w „wydawnictwie książek ludowych we Lwowie.“ Sekretarz jego, prof. *Parasiewicz*, użył z „Potopu“ szereg obrazków w języku polskim, a z „*Pana Wołodyjowskiego*“ toż samo w ruskim. Rzecz dokonana wcale szczęśliwie, tak co do wyboru ustępów, jak ich powiązania. Zapewne miłą niespodzianką dla znakomitego beletrysty stanie się ta wędrowka dzieł jego „pod stromiane strzechy.“

NIEMCY.

* Berlin, 5 grudnia. O zdrowiu cesarza *Wilhelma* rozmaite obiegają pogłoski. Z jednej strony twierdzą, iż monarcha cierpi jedynie na małoznaczą niedyspozycyę żołądka, w jaką popadł wskutek zaziębienia — z drugiej zaś strony pojawiają się wieści, iż chroniczne cierpienie uszne cesarza znowu silnie występuje. O ile w tém prawdy, nie wiadomo. Wszystkie pisma berlińskie zaznaczają, iż cesarz wygląda cierpiąco i mizernie. Dzisiaj odbył monarcha po kilkunowięj przerwie pierwszą przejażdżkę do *zwierzycy*. I cesarzowa *Wiktorya Augusta* jest podobno chorą wskutek przeziębienia.

— Stronnictwo socjalistyczne stawiło w parlamencie niemieckim wniosek, żądający zniesienia cel zbożowych. Wniosek ten podpisał także kilku posłów wolnomyślnych.

— *Proces* wytoczony „*Kieler Ztg.*“ o przedrukowanie ustępu z pamiętników cesarza *Frydryka*, tycającego się bitwy pod *Sadową*, tym więcej zadziwia, ponieważ następnie wytknięto już w innych pismach był drukowanym, a nawet w egzemplarzu biblioteki królewskiej w Berlinie dla każdego był przystępnym. Dziś podobno egzemplarza rzeczonego w bibliotece berlińskiej już nie wypożyczają.

Berlin, 6 grudnia. „Norddeutsche Allgem. Ztg.“ zwraca się w dzisiejszym swym numerze przeciwko wywodom pism francuskich i oświadcza, że wszelkie wieści o rzekomych oficerach niemieckich szpiegujących we Francji są wręcz zmyślone. Organ kanclerski wymienia natomiast 13 oficerów francuskich imienne, którzy w czasie od 22 września do dnia ich wydalenia przebywali w Niemczech, rzekomo dla studyów języka niemieckiego, a w rzeczywistości w innych celach. Organ kanclerski zwraca mianowicie uwagę na pułownika francuskiego Stoffela, który odbywał w pogranicznych ziemach niemieckich pozornie studia do dziejów wojen Cezara z Germanami. „Nordd. Allg. Ztg.“ dodaje wreszcie, iż oficerom francuskim dano już z miarodawczą stroną do zrozumienia, że pobyt ich w Niemczech nie jest pożądanym i spodziewa się, iż oficerowie francuscy do tego się zastoją.

— Projekt ustawy dotyczącej Spółek zarobkowych i rolniczych został już przelany parlamentowi. Pisaliśmy o tym projekcie obszernie w naszych sprawozdaniach z sejmiku Związku Spółek, odbytego w Sremie. Gdyby projekt ten miał przejść w parlamencie bez zasadniczych zmian, mianowicie w paragrafach dotyczących rewizji, natanecz Spółki nasze znajdują się pod niejednym względem w bardzo przykrym położeniu. Powróćmy jeszcze przez sposobności do tego przedmiotu.

ROSYA.

* Do „Polit. Corr.“ piszą z Petersburga, iż były minister komunikacji, admirał Possiet, był dnia 23 z. m. na pogrzebie posłuchania u cara w Gacynie. Ze Izami prosił on cara, aby z powodu katastrofy pod Borkami nie wypuszczał go ze swej łaski, na co car, mocno wzruszony, miał odpowiedzieć, iż na smutny ten wypadek złożyli się nie tylko ludzie, lecz i różne okoliczności. Dalej donoszą do tego dziennika, że co się tyczy kwesty, czy i jacy funkcyonaryusze publicznych zakładów komunikacyjnych, względnie odnośnego zarządu kolejowego mają być pociągnięci do odpowiedzialności, odbywa się obecnie wymiana zdań między ministrami, i że car nie objawił jeszcze w tej mierze swojego postanowienia.

— O nowym ministrze Paukerze tak pisze korespondent petersburski „Czasu“: Jest to charakter silny i uparty, czynny i energiczny; mowa, że jest człowiekiem wytrwałym i śmiałym. Był dotychczas profesorem w wojennej akademii inżynierskiej, zajmował dość wybitne stanowisko wśród wyższej hierarchii wojennej, i z powołania jest inżynierem wojennym. Przed parą laty był wysłany do celu zrewidowania nowo zbudowanej przez generała Annienkowa nowej zakaspiskiej drogi żelaznej. Przedstawiony przezeń raport o stanie drogi wywołał w swoim czasie wielką burzę w całej sferze wyższej. Dla tego, że bez żadnej przesydy i bez żadnego fałszu przedstawił w jaskrawych barwach nieodolny stan tej drogi, sprawozdania to zrobiło Annienkow wrogiem Paukera. Nieawidza się oni w sposób tak gwałtowny, że nikt nie wątpi, iż będą walczyli ze sobą zaciecie. Annienkow ma tutaj wielkie plany za siebie, i dla tego ogólnie przepowiadają, że mimo niepoślednich zdolności nowego ministra, stanowisko jego jest bardzo niepewne, bo Annienkow potrafi go wysadzić. Annienkow w tej chwili jest w zakaspiskim kraju, zajęty głównie uporządkowaniem nowej kolei, mającej z czasem połączyć nowę Kaspijskie z kolejami indyjskimi. Panker jest pochodzenia niemieckiego, ze szlachty kurlandzkiej. Dla tego partya szwinnicza, do której należy i Annienkow, przyjęła nominację Paukera z niesmakami. Jest to bowiem człowiek wznoszący się po nad szwinniczne poglądy większość części współczesnych „diejtajeli“.

— „Peters. Wiadomości“ donoszą, iż na wszystkich kolejach w państwie mają być niebawem przeegzaminowani oficyaliści, celem przekonania się o zdolności ich w porzeczonych ich zawodzie. Pomiędzy innymi ma być zwrócona uwaga na dróżników, wekslowych sygnalistów itp., którzy, jak dotąd, rekrutowali się nieraz z liczby starsów, otrzymujących w ten sposób niby rodzaj emerytury. Ponieważ zaś na tych oficyalistach spoczywa ogromna odpowiedzialność, postanowiono przeto, o ile się da, zastąpić ich młodymi ludźmi.

Kronika

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 6 grudnia.
* Doniesienia urzędowe. Król nadał generał-porucznikowi Haenleinowi w Frankfurtu n. O. gwiazdę do orderu orła czwartej klasy z liściem dębowym.

* Najprzew. ks. Arcypasterz zamianował na jednę z wakujących kanoniów świętej nominacji ks. proboszcza Pędzińskiego kanonikiem przy katedrze poznańskiej.

* Woda w Warszawie. Z Pogorzeli opadła woda o 3 ctm. t. j. z 2,52 m. do 2,49 m. U nas przybrała woda od wczoraj południa o 2 cm. t. j. z 2,72 m. do 2,74 m.

* Teatr polski w Poznaniu. W sobotę komedya Aleksandra hr. Fredry (syna) „Wielkie bractwo“.

* Wystawa obrazów w teatrze polskim otwartą jest od wtorek, czwartek i sobotę

od godziny 10 do 2 po południu, a w niedzielę i święta od godziny 12 do 2; nadto we wszystkie dni wieczorem w czasie przedstawień teatralnych podczas jednego z międzyaktów.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

* Portret ś. p. Kazimierza Kantakę, pędził p. Marcelo Krajewski, darował właścicieli tegoż, p. Stanisław Reichstein poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk.

* Wybory do Izby handlowej odbędą się w poniedziałek dnia 17 grudnia po południu od godziny 3—6 w budynku wagi miejskiej i to w miejsce pp. kupeca Magnusa Opatkowskiego, właściciela fabryki Stefana Cegielskiego, kupców Maksy Kantorowicza, Nazarego Kantorowicza, Hermanna Meyera i Natana J. Neufeld.

* Dr. Asnyk (El...y) bawi obecnie w mieście naszym.

* Pierwszy prokurator dr. Mantell z Olsztyna Warmii przychodzi od 1 stycznia 1889 r. do Poznania.

* Wyrok w sprawie Scholtza i Konrada zapadł wczoraj wieczorem o godzinie 9. Scholtz został zupełnie uniewinniony, Konrad natomiast skazany został na 2 lata więzienia, w co są wliczone 3 miesiące, przebyte w więzieniu śledczym. Nadto nałożono mu koszt procesu. Prokurator wniósł o 2 1/2 roku ciężkiego więzienia dla Schultza, a o 2 1/4 roku dla Konrada.

* Urząd pocztowy w Jerzycach, znajdujący się obecnie w domu restauratora na dworcu kolei żelaznej Langego, w pobliżu restauracji Polickiego, przeniesiony zostanie z 1 kwietnia roku przyszłego do domu Methnera pod nr. 242.

* Szanownej Publiczności zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie naszego rodaka K. Nowakowskiego z Inowrocława, który swój skład kolonialny połączony z handlem cygar i winiarnią przeniósł do własnego nowo wybudowanego domu, urządzonego podług nowoczesnych wymagań; spodziewać się należy, że rodacy i nadal darzyć go nieprzesaną zaufaniem, jakim się dotąd cieszył.

* Krotoszyn. Pomiędzy rodziną pedla i tejże gimnazjum panuje szkarlatyna, wskutek czego zamknięto aż do 13 b. m. niższe klasy gimnazjalne i to szkole przygotowawczą, sektę i kwinte.

* Obrzycko. Do Rady miejskiej wybrani zostali pp. N. Podkomorski, Etschel, S. Burde i M. D. Ritzewoller. — W przyszłym roku stanie tu nowa plebania, na którą przeznaczyli hr. Racyński 7000, a p. Twardowski z Kobylnik 3000 marek.

* Międzyrzecz. Tutajszysy sąd lawniczy skazał dnia 26 z. m. jednego z tutajszysch restauratorów na 6 marek kary za sprzedawanie uczniom tutajszego gimnazjum gorących napoi.

* Strzelno. W wyborach uzupełniających do Rady miejskiej wybrany został w I klasie p. radca zdrowia dr. Gorczyca.

* O kradzieży w Osielsku, o której wczoraj pisaliśmy, odbiera „Gaz. Tor.“ z pod Foronu bliźsze szczegóły: Około godziny 8 wieczorem zajechał przed plebania w Osielsku dorózka; usłyszawszy turkot, wyszedł ksiądz proboszcz a za nim służba przed dom, ciekawo, kto by tak późną porą mógł przybyć. Z dorózki wysiadł jakiś jegomość w mundurze, oświadczył proboszczowi, że jest tajnym policjantem z Poznania. Ks. proboszcz nie przypuszczając, aby on miał do niego sprawę, chciał go odprowadzić do drzwi. Przybyły domagał się jednakże natychmiast wejścia do plebanii, twierdząc, że jest od władzy upoważniony wejść choćby przemocą do plebanii, gdzie dopiero wytłómaczy powód swego przybycia. Ks. proboszcz wpuścił go, a za nim wszedł do sieni drugi drab; dorózka został przy koniach przed domem. Ponieważ z księdzem weszła także gospodyni do pokoju, przeto kazał rzekomy policjant jej się wydalę, położył na stół rewolwer i oświadczył, że jest upoważniony aresztować księdza za jakieś podbu-

rzające kazanie. Następnie kazał sobie otworzyć szafy z papierami i rozpoczął niby rewidować. Po jakimś czasie oświadczył, że od aresztowania odstąpi, jeżeli proboszcz złoży kaucyę, którą mu tenże w wysokości 1800 marek wręczył. — Choć wiza ta przedstawiała się bardzo podejrzaną, jednak ksiądz proboszcz i wszyscy domownicy byli najcieniem tak przerażeni, że postradali głowy i pozwolili złodziejowi z pieniędzmi uknąć. Najgorzej wyszedł ks. proboszcz, bo oprócz strat materyjalnej, tak się afera przeraziła, że obecnie leży obłożnie chory.

* Chetmińska dycepcya. Ks. wikary Małolki został przeniesiony z Rady na Żukowa, ks. wikary Żuławski z Gdańska do Rady, a ks. wikary Prabucki z Komórka do Gdańska przy kościele św. Jozefa.

* Na Górnym Śląsku organizuje się osobne stowarzyszenie przeciwko afrykańskiemu niewolnictwu. Ks. kanonik dr. Wick pisze w tej sprawie do „Schlesische Volks Ztg“ co następuje: „Na Śląsku nie możemy wyzwać do tej duchowej wyprawy krzyżowej pod hasłem naszych braci z nad Renn; Stowarzyszenie afrykańskie niemieckich katolików. Wyłączylibyśmy przez to naszych tak skorych do ofiar współwyznawców słowiańskiego imienia i zaszkodziłoby przez to wielce sprawie. Zaleca się przeto zbieranie składek pod prostą dewizą: Na afrykańską wyprawę dla murzynów.“ — Oby katolicy niemieccy umieli wszędzie w równy sposób uwzględnić innoplemienność swych górnośląskich współwyznawców!

* Tezew. W niedzielę po południu odbyło się w Suchostrzygach poświęcenie pomnika, wystawionego ze składek zebranych w Czechach dla żołnierzy austriackich, zmarłych tu w niewoli w r. 1866. Na uroczystość tę przybyła z Ansgim w Czechach deputacja, przybyli również bawięcy obecnie w Elblagu oficerowie marynarki austriackiej. Oficerów pruskich było około 100, a prócz tego rozmaite Stowarzyszenia, delegacye Stowarzyszeń wojskowych i ogromny tłum ludu. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Sawicki, były kapelan wojskowy, przemówił powiadział do głębi wzruszającą mową na temat: „Słodka i zaszczytna jest umrzeć za ojczyznę“. W końcu zwrócił się mową do deputacyi czeskiej, pomiędzy którą znajdował się garncaż Franciszek Wolff, który w r. 1866 także był w Suchostrzygach, ze słowami: „Pozdrócie, wy ziomkowie żołnierzy tym pomnikiem nieczczonych, waszą ojczyznę, której tu pochowanym już zobaczył nie było danem, i uczynicie zadość obowiązowi, jaki na mnie swego czasu włożyli. Bo ciężko, bardzo ciężko było im ta iercaż tu w obczyźnie; prosili oni mnie, jako kapelana stojącego nad ich lożem poleści i pocieszającego ich w ich doł, abym przelał od nich pozdrowienie swoim. Pozdrócie i od nas wszystkich waszą drogą ojczyznę!“ — Major v. Biber-Palubicki oddał w stosowny przemowie pomniku opiece gminy suchostrzyńskiej, na co odpowiedział przelozony gminy. Ostatnim mówcą był wspomniany wyżej Franciszek Wolff, który podziękował ks. Sawickiemu za trudny swego czasu podjęte i wszystkim tym, co do wzniesienia pomnika się przyczynili. — Oficerowie marynarki austriackiej złożyli na grobie wieniec laurowy. Trzy salwy karabinowe dane nad grobem umarłych wojsków zakończyły uroczystość. Po powrocie do Tezewa odbyła się wspólna ucztą wszystkich uczestników. — Pomnik umieszczony został w środku cmentarza, na kilku stopniach wznosi się granitowy kłoc kubizny, na którym takż obelisk spoczywa. Na kłoc wryte są stosowne napisy, w środku mieści się medalion z dwugłowym orłem austriackim i z godłem domu cesarsko-habsburskiego: „Viribus unitis“.

* Kalendarz. Jutro w piątek dnia 7go grudnia św. Ambrożego B. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58. Zachód o godzinie 3 minut 45.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Ziemiańska wyszedł nr. 48 i zawiera: Do kwesty handlu bydłem i opasami. — Co jest droższe, obornik czy sztuczne nawozy? Kuźnicki. — Jeszcze słów kilka o lishaju cięlcym, Z. Poniecki. — Nowe prace dotyczące życia i uprawy buraka cukrowego, dr. S. Kudelka (ciąg dalszy). — O chwastach i ich tepieniu, II. — Protokół z walnego zebrania Towarzystwa rolniczego Sredzko-Gnieźnieńsko-Wrzesińskiego, Kazimierz Brownsford. — Rezultat żniw w r. 1888 w W. Księstwie Poznańskim. — Wiadomości bieżące. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Dział pytań i odpowiedzi. — Zebrania Towarzystw rolniczych. — Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodar-kich. — Ogłoszenia.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 5 grudnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI.
Urbanowski z rodziną z Tuchorzewa, hr. Tyzkiewiczowa z Ocięża, Broekere z Kamienia, Geetze z żoną z Leszna, Kurnatowski z Lubrza, pani Damska z Króleństwa dr. Karzewski z Kowadówka, pani Zeysing z Murowanej Gośliny, ks. dziekan Ziberski ze Slesina, Hamel z Berlina.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Dr. Asnyk z Krakowa, Wrzesiński z Odolanowa, Teuber z Wrocławia, Baruch ze Srody, Liebrecht z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Niemieckiego banku hipotecznego (Berlin) 4-pomocne listy zastawne serya VII. Najbliższe ciągnięcie odbędzie się 15 grudnia. Przeliczenie statum kursu, wynoszący przy losowaniu około 3 procent, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 18, za premią 5 fen. za 100 marek.

(K) Poznań, 6 grudnia. — Sprawozdanie giełdowe. — Stan powietrza: pomru Zyt. bez handlu. — Jacywita spok. — Cena wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) ton. opodat. — pl., 50-ta 51,80 plac, 70-ta 82,40 plac, grudeń (50-ta) 51,70 plac, (70-ta) 32,30 plac.

(S) Sprawozdanie urzędowe. — Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrow. Cena wypowiedziana — mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 51,80 m., 70-ta 32,40 m., grudeń 50-ta 51,70 m., 70-ta 32,30 m.

Poznań, 6 grudnia. Ceny maki. P. — rżana, 23 — za 100 kilogram. Bydgoszcz, 5 grudnia.

Pszennica: piękna 178—175 mrk., średni towar — m., poślednia według jakości 165 do 173 mrk.

Zyto: piękne suche 140—141 mrk., pośledni towar 135—139 mrk. Jęczmień: według dobroci 110—125 mark do browarów 134—140 mrk.

Owies nom. w miejscu według jakości 125 do 135 marek. pośledni. — Groch nom. wrzący 150—160 na paż 130 do 140 marek.

Okowita 50-ta 51,50 m., 70-ta 32,50 m.

Wrocław, 5 grudnia 1888. Zyto (za 1000 funt. st. wypowiadano) — cent. Cena wypowiedziana — mrk. na grudeń 153,00 żąd., grudeń-styczeń — ofiar, kwiecień-maj 156, — żąd.

Owies. Wypowiedziano — cent. na miesiąc bieżący 132,00 żąd., grudeń-styczeń — ofiar, (70-ta) 32,50 ofiar., kwiecień-maj 54,60 żąd., (70-ta) 34,30 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 6 grudnia: żyto 153 00 mrk., pszenica — mrk., owies 132 00 m. rż. — m., olej rzepiowy 63 00. Cena wypowiedziano okowity (excl. 5) mk. podat. konstume, na dzień 5 grudnia: (50-ta) 52,00 mrk., (70-ta) 32,50 mrk.

Ceny targowe z dnia 5 grudnia 1888.

Postanowienia komisji handlowej. Za 100 kilogramów ciężki średni lekki towar naj. naj. naj. wyz. niź. wyz. niź. wyz. niź. M.F. M.F. M.F. M.F. M.F. M.F. M.F. M.F.

Postanowienia komisji handlowej.	piekny	średni	pośledni
Rzep . . . 100 kg.	27	26	10 25 00
Rzepik zimowy	26	50	25 50 24 50

Szczecin, 5 grudnia.
Pszennica stałej, za 1000 kilogr. w miejscu 171—189 plac., na grudeń 188,0 ofiar., na kwiecień-maj 195,5—196 plac., maj-czerwiec 197, — z. i ofiar. czerwiec-lipiec 198 pl., 196 żąd. i ofiar. Zyto stałej, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 144—151 plac., na ruzdzień 150, plac., na kwiecień-maj 152,5—153,5 pl., na maj-czerwiec 154,0—154,5 plac., żąd. i ofiar., na czerwiec-lipiec 155,5 plac.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 132 do 137 plac. Olej rzepiowy cicho wypowiedziano — cena w miejscu bez beczki 61 żąd., grudeń 60,25 żąd., kwiecień-maj 58,75 żąd.

Okowita m. zm. za 10,000 litr. pret. w miejscu bez beczki 70-ta 33,8 plac., 50-ta 53,3 plac., grudeń 70-ta 33,4 plac., 50-ta — plac., kwiecień-maj 70-ta 35,3 żd. i ofiar., maj-czerwiec 70-ta 35,9 żąd. i ofiar.

Hamburg, 5 grudnia. Okowita spok., za grudeń-styczeń 2 1/4 żąd., styczeń-luty 2 — żąd., kwiecień-maj 23 — żąd., maj-czerwiec 23 1/4 żąd. Kawa good average Santos za grudeń 88 1/2, za marzec 89 1/2, za maj 89 1/2, za wrzesień 89 1/2. Usposobienie ziemni. Obrót 6000 miedz.

Magdeburg, 5 grudnia. Cukier ziarnisty excl. worka 92 1/2 18,40, cukier ziarn. excl. 88 1/2 17,90, cuk. ziarn. excl. 75 1/2 Rendem. — Drugi produkt excl. 75 1/2 Rendem, 13,60. Usposobienie: stala. f. Rafnada chlebowa —, f. Rafnada chlebowa 28,75, mielona rafn. II. z beczką 28,75, miel. Melis I z beczką 27,00. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za grudeń 14,00 plac., 14,02 1/2 żąd., styczeń 14,07 1/2 pl., 14,10 żąd., styczeń-marzec 14,20 plac., — żąd., marzec-maj 14,37 1/2 plac., — żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, — ctr.

Stan powietrza.

Dnia 8 grudnia 1888 r. o 8 godzinie rano.

Stacya.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Mulgahmor.	755	Pld.Pld.Z. 3	po chmurno	19
Aberdeen	758	Pld.Pld.W. 4	z zachm.	8
Chrystanand.	761	W.Pld.W. 2	po chmurno	5
Kopenhaga	769	Z.Pld.Z. 2	deszcz	7
Sztokholm	765	spokojnie.	mgła	6
Haparanda	758	Z.	2 pół zachm.	2
Petersburg	768	Pld.Z.	8 zachm.	-3
Moskwa	764	W.Pld.W. 1	zachm.	-20
Kork Queenst.	757	Pld.	3 mgła	12
Oherbourg	766	Pld.Pld.Z. 4	deszcz	10
Helder	768	Pld.Pld.Z. 2	mgła	8
Sylt	765	Pld.Z.	2 mgła	7
Hamburg	770	Pld.Z.	1 parno	5
Swinemunde	770	Pld.Pld.Z. 2	zachm.	4
Neufahrwasser	770	Pld.Pld.Z. 1	mgła	5
Kladna	770	Pld.Z.	4 zachm.	4
Warsz.	—	—	—	—
Monaster	770	Pld.Pld.Z. 1	deszcz	3
Karlsruhe	774	Pld.W.	1 mgła	-5
Wiesbaden	773	Pld.Z.	1 mgła	-1
Monachium	773	Pld.Z.	1 bez chmur	-4
Kamienica	774	Pld.	1 bez chmur	-1
Berlin	771	spokojnie.	po chmurno	2
Wiedeń	773	Z.	1 zachm.	2
Wrocław	773	Pld.Z.	1 mgła	0
Lale d'Alx.	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—
Tryest	771	W.	3 bez chmur	9

1) Sron. 2) Silna rosa.

Uwaga. Stacyj powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na północie od powyższego pasu, 4) Europa południowa. — W wyliczeniu stacji zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Skala sily wiatru: 1 — lekki powiew 2 — mały, 3 — ślaby, 4 — umiarkowany, 5 — ostry, 6 — silny, 7 — mroźny, 8 — burzliwy b — burza, 10 — silna burza, 11 — gwałtowna burza, 12 — orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Ponad Europą środkową i południową jest ciśnienie wysokie i równo podzielone, ruch wiatru słaby a powietrze czestokrot mgliste i częściowo pogodno. W Niemczech południowych i środkowych panuje mroźne powietrze, Kaiserslautern i Karlsruhe mają 5 st. mrozu Przy wybrzeżu niemieckim spadł wielokrotnie deszcz.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w grudniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
5. Pop. 2	766,1	Pld. lekki zachm.		+ 4,4
5. Wie. 9	766,8	Pld. umiar. zachm.		+ 3,0
6. Ran. 7	767,0	Pld. lekki zach. mgła		+ 2,8

Dnia 5 grudnia maximum ciepła + 5 1/4 Cel.
" minimum ciepła + 1 3/8 "

(Nadesłano).

Uwaga dla palących! Kto pragnie palić dobre papierozy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyrob. z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendantzkiego w Dreźnie. (1888) Amatorzy i znawcy papierośców.

Telegram giełdowy

Berlin, 6 grudnia 1888. (Kursa końcowe)

	Kurs z dnia	5	6
Pszennica stałej.			
na grudeń	176 50	177	—
na kwiecień-maj	203	203 75	—
żyto stałej.			
na grudeń	153	153 50	—
na kwiecień-maj	156 75	157 50	—
Olej rzep. spok.			
na kwiecień-maj	58 80	58 90	—
na maj-czerwiec	—	—	—
Okowita słabe.			
ekspertowa	34 40	34 30	—
na grudeń-styczeń	34	33 80	—
na kwiecień-maj	35 80	35 60	—
na maj-czerwiec	36 30	36 10	—
spółwczwa	53 50	53 30	—
na grudeń-styczeń	53 40	53 30	—
na kwiecień-maj	55 30	55 10	—
na maj-czerwiec	55 90	—	—
Owies			
na grudeń	186 25	186 75	—
Wyp.-zyta wsp.	15650	1850	—
Wyp.-okowity kw. ekspertowa	40,00	40,00	—
Wyp.-okowity kw. spółwczwa	20,00	60,000	—
		6	
	Kurs z dnia		
Consol. 4 1/2%	108	108	—
Consol. 3 1/2%	104	104	—
Poznańskie 4 1/2% listy zastawne	101 80	101 80	—
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne	101 10	101	—
Poznańskie listy rentowe	104 80	104 70	—
Austriacka banknoty	167 40	167 80	—
Austriacka renta srebrna	68 80	—	—
Rosyjskie banknoty	204 90	206	—
Rosyjskie consol. 1871	—	98	—
Rosyjskie listy zastawne	91 80	91 25	—
Polackie 6 1/2% listy zastawne	60 75	60 50	—
Polackie likwidacyjne listy zast.	54 75	54 90	—
Węgierskie 4 1/2% renta złote	83 80	83 93	—
Austriackie kredytowe akcje	158 60	158 40	—
Austriackie francuskie koleje	105 40	105 25	—
Lombardy	41 7	41 60	—
Usposobienie słabe.			

Szczecin, 6 grudnia 1888. (Kursa końc.)

	Kurs z dnia	5	6
Pszennica niez.			
na grudeń	189	189 50	—
na kwiecień-maj	196	199 60	—
żyto niez.			
na grudeń	150	105	—
na kwiecień-maj	153 50	153 50	—
Olej rzep.			

